Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

UWAGA. W razie zmiany właściciela realności oddać obecnemu właścicielowi lub administratorowi realności.

Nr. 4/117. Kraków, grudzień 1930 r. Rocznik XVIII.

CZASOPISMO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI

ORGAN TOWARZYSTWA KATOL. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI M. KRAKOWA I GMIN PRZYŁĄCZONYCH.

Numer pojedynczy 60 gr.

Członkowie Tow. katol. właść. realn., w Krakowie, którzy zapłacą całoroczną wkładkę, otrzymują Czasopismo bezpłatnie, gdyż należytość za prenumeratę mieści się w opłacanej przez członków rocznej wkładce.

Redakcja i Administracja: UL. KARMELICKA 15, I. P. Telefon Nr. 1340. Redaktor odpowiedzialny: Dr ROMAN HELL

Ogłoszenia przyjmuje administracja, Kraków, ul. Karmelicka L. 15, I. p. CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 160 zł., 1/2 str. 80 zł., 1/4 str 40 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/16 str. 10 zł. Nadesłane 50 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 6 gr. (n jmniej 10 słów).

Biuro Towarzystwa katol. właściciel realności znajduje się przy ulicy **Karmelickiej L. 15, I. piętro, telefon 1340,** członkom udzielają **bezpłatnie**:

a) **informacji i porady prawnej** codziennie od godziny **6—7½** wieczór adwokat Dr. Hell,

b) **informacji i porady w sprawach podatkowych** w poniedziałki i czwartki od godz. **5—7** wieczór emeryt. Radca skarbowy Skrzydylka.

Wkładki na r. 1931

pozostają w dotychczasowej wysokości, a to:

1) Właściciele domów parterowych i I-piętr. rocznie 15 zł.

2) Właściciele domów II-piętrowych i wyższych rocznie 24 zł.

3) Właściciele domów dwóch płacą wkładkę o 50% wyższą.

4) Właściciele domów trzech lub więcej płacą wkładkę o 100% wyższą.

Z okazji Świąt i Nowego Roku

Prezydjum Towarzystwa katol. właścicieli realności przesyła Szanownym Członkom najserdeczniejsze życzenia.

Przy tej sposobności pozwolę sobie pogawędzić z Szanownymi Czytelnikami o doli i niedoli Towarzystwa. Towarzystwo pracuje — co każdy przyzna, w warunkach nad wyraz trudnych.

W Radzie miejskiej mamy zaledwie dwóch prawdziwych obrońców właścicieli realności, członków naszego Towarzystwa, a to b. wiceprezesa, radcę Marskiego i wiceprezesa radcę Stączka.

W Radzie wojewódzkiej, która rozstrzyga nasze zażalenia i odwołania, są reprezentanci handlu, przemysłu, rękodzieła, rolnictwa, miast, ale niema ani jednego zastępcy właścicieli realności miejskich.

W Sejmie mieliśmy dotąd tylko jednego posła, obecnie trzech na 444.

W tych warunkach walka o nasze pokrzywdzone prawa jest walką Dawida z Goljatem.

Jeżeli w tych warunkach udało nam się cośkolwiek wywalczyć, to jest to dowodem, że pracowaliśmy wytrwale. Nie reklamujemy się tak, jak inne Towarzystwa, bo nie stać nas na to, ale możemy zanotować na nasze dobro realne rezultaty, jakiemi nie może poszczycić się żadne inne z istniejących w Krakowie Towarzystw.

Uwolniliśmy właścicieli realności od niezmiernie przykrej i uciążliwej rzeczy, jak przymus gaszenia latarek orjentacyjnych o różnych porach nocy, co narażało na specjalny koszt i częste grzywny; dalej od ponoszenia kosztów ich konserwacji.

Obecnie, dzięki naszym zabiegom sprawa przerzucania kosztów nowych bruków na właścicieli realności została na naszą korzyść rozstrzygnięta. A jest to rzecz poważna, gdyż chodzi tu o setki tysięcy złotych rocznie, któremi Magistrat chciał obarczyć właścicieli realności.

Obecnie Magistrat zamierza koszt zamiany gazowego oświetlenia ulic na elektryczne znowu przerzucić na właścicieli domów. I tą sprawą się zajmiemy i zdaje mi się, że nie będę fałszywym prorokiem, gdy powiem, że właścicieli domów od tego obronimy. Ale jest jedno wielkie ale.

Oprócz tych walk na zewnątrz borykamy się z chronicznym brakiem pieniędzy. Członków mamy ponad pięćset, ale prawie połowa zalega z wkładkami.

Nie mamy środków na zakupno zbioru ustaw i rozporządzeń miejskich (kilkanaście tomów), na prenumeratę Dziennika ustaw; gdy chodzi o napisanie memorjału do władz, musimy go dawać do przepisania, gdyż mamy maszynę prawie nie do użytku; nie mamy środków na urządzanie wieców, zamieszczanie nieraz bardzo potrzebnych komunikatów i informacyj w dziennikach, a rok obecny zamykamy, mimo najdalej posuniętej oszczędności, deficytem paruset złotych.

Tak być nie powinno! Nie jest prawdą, by właściciel realności nie miał na wkładkę kilkunastu, czy dwudziestu paru złotych, jeżeli nawet służące płacą w swojem Stowarzyszeniu św. Zyty 12 zł. wkładki! Jest to nietylko dziwne skąpstwo, ale i niezrozumiały brak poczucia własnego interesu, którego obrońcą może być jedynie silna i liczna organizacja, która jednak bez niezbędnych funduszów istnieć nie może.

Towarzystwo nasze, oprócz obrony interesów materjalnych swych Członków, jest nadto reprezentacją polskiego stanu posiadania w naszem mieście.

Czyż nasza ambicja i godność narodowa mogą dopuścić do tego, by w duchowej stolicy Polski własność miejską reprezentować miało Towarzystwo żydowskie?!

Czyż nie jest obowiązkiem polskich właścicieli realności stanąć murem na zagrożonej reducie polskiego stanu posiadania i polskości Krakowa?

Jestem przekonany, że w czasie zbliżających się Świąt niejeden z naszych opieszałych dotychczas Członków zastanowi się nad tem i uznawszy swój błąd, spełni nietylko to, co do niego należy, ale nadto pozyska nam nowych obrońców swojego i Polski mienia.

Za Prezydjum:
Dr. Aleksander Bakałowicz
prezes.

Nasi posłowie w Sejmie.

W dniu 16 listopada b. r. zostali wybrani do Sejmu następujący przedstawiciele Własności Nieruchomej w Polsce:

Pani Elina Pepłowska

wiceprezesowa Zarządu Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce, oraz wiceprezesowa Komitetu Wykonawczego Międzynarodow. Związku Własności Nieruchomej Miejskiej, znana działaczka społeczna i publicystka.

Pan Jerzy Schimmel

magister nauk prawno-ekonomicznych, starszy asystent Wydziału Ekonomji Uniwersytetu Poznańskiego, publicysta, członek Zarządu Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce.

Pan Mikołaj Osada

podprokurator Sądu Apelacyjnego w Wilnie, długoletni członek Zarządu Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce.

* * *

W poprzednim Sejmie mieliśmy tylko jedynego posła, pana Osadę. Obecnie przybyły nam zatem jeszcze dwie niezawodne, bardzo dzielne siły dla obrony naszej sprawy.

A zadanie ich nie będzie łatwe, gdyż przyjdzie im bronić tych, przeciwko którym zwracają się wszystkie ustawy.

Koszty bruków.

Z wiosną b. r. Magistrat porozsyłał właścicielom domów położonych przy ulicach: Szpitalnej, św. Krzyża, Estery, placu Nowego, Batorego, Wielopola i placu Zgody nakazy płatnicze za wykonane tam nowe nawierzchnie i chodniki.

Ponieważ te żądania zdaniem naszem nie znajdywały uzasadnienia w ustawie budowlanej, przeto biuro Towarzystwa katol. właścicieli realności wygotowało memorjał z protestem, z którym Prezydjum Towarzystwa udało się do Województwa. Deputacja została przyjętą przez JWPanów wojewodę Dra Kwaśniewskiego, wicewojewodę Dra Mikosza i naczelnika wydziału samorządowego Osieckiego.

Po wyczerpującem przedstawieniu sprawy deputacja uzyskała przyrzeczenie p. Wojewody, że protest nasz przedłoży na posiedzeniu Radzie wojewódzkiej.

Równocześnie w numerze marcowym naszego czasopisma umieściliśmy artykuł, w którym wskazywaliśmy na brak podstawy prawnej do takiego przerzucania kosztów bruków na właścicieli domów i zalecaliśmy zasięganie porady w biurze Towarzystwa i wnoszenie odwołań.

Wkrótce po przyjęciu deputacji, Rada wojewódzka rozpatrzyła memorjał i orzekła, że Magistrat niema prawa przerzucać kosztów nowych bruków na właścicieli przyległych realności w ulicach, które bruki już posiadały.

Wobec tej decyzji wydawało się, że sprawa jest pomyślnie załatwioną i zakończoną.

Atoli na następnem posiedzeniu Rady woj. reprezentant Dyrekcji robót publ. sprawę tę wznowił i oświadczył, że zmienił swe zapatrywanie i że uważa ulice, które miały wprawdzie bruki, ale nie na podłożu betonowem ułożone, za urządzone prowizorycznie i że dopiero położenie nawierzchni na podłożu betonowem uważa za pierwsze urządzenie ulicy.

Z zapatrywaniem tem trudno było pogodzić się Województwu gdyż, o ile sobie uprzytomnimy, że beton wynaleziono dopiero jakieś 30 lat temu i że zaledwie w znikomej ilości ulic został dotąd zastosowany, wynikałoby, że wszystkie inne ulice, mające po 1000 i 2000 lat w największych stolicach świata, w lwiej części są dotąd urządzone prowizorycznie!!

Wobec takiej niespodziewanej zmiany stanowiska reprezentanta Dyr. Robót publ., Województwo odniosło się do Ministerstwa Robót publicznych i przesłało tam akta dla uzyskania opinji Ministerstwa, a do czasu nadejścia odpowiedzi wstrzymało załatwienie wniesionych rekursów.

Bawiący wówczas na Dorocznym Zjeździe „Związku Zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej w Polsce“ i biorący udział w deputacji Zjazdu, prezes naszego Towarzystwa Dr Bakałowicz poruszył tę sprawę na audjencji u p. Ministra Robót publ. Matakiewicza, prosząc o wzięcie w obronę właścicieli domów w Krakowie przed oczywistą grożącą im krzywdą, wyrażającą się w kilku i kilkunastu tysiącach złotych, nakładanych na pojedyńczych właścicieli realności.

Te zabiegi uwieńczone wreszcie zostały **pełnym sukcesem.**

Województwo krakowskie otrzymało mianowicie opinię Ministerstwa Robót publ. z dnia 1 sierpnia 1930 L. XV 1082, która postanawia, że wobec braku przepisów miejscowych (w Krakowie), przewidzianych w art. 408 p. 1 prawa budowlanego, **budowy nowych chodników, ścieków i jezdni w ulicach, które je poprzednio posiadały, chociażby w stanie nieodpowiednim do potrzeb ruchu i nowoczesnych wymogów, nie należy uważać za pierwsze urządzenie ulicy, lecz za ulepszenie istniejących stosunków i w tym wypadku gminie nie przysługuje prawo do rozdziału części kosztów nowych urządzeń na właścicieli przyległych realności.**

Z rozporządzenia tego wynika, że nawet w ulicach, ktore miały jezdnię z kamienia walcowanego (szosę), co w chwili ich urządzania uznano za wystarczające, ścieki i chodniki — koszt położenia później na nich bruku nie może być rozkładany na właścicieli realności, gdyż jest to tylko ulepszeniem ulicy ze względu na wzmożony z biegiem lat ruch w tych ulicach i dostosowaniem jej do nowoczesnych wymogów.

W ten sposób sprawa została jasno postawiona a właściciele realności ochronieni od haraczu, idącego w sumie w setki tysięcy złotych.

Województwo, otrzymawszy powyższą opinję Ministerstwa załatwiło już niektóre rekursy wniesione przez właścicieli realności po myśli ich żądań.

Przypatrzmy się teraz jak właściciele realności korzystają z naszych zabiegów w obronie ich interesów.

W toku naszej akcji oprócz artykułu w naszem czasopiśmie, o którym wyżej wspomnieliśmy i komunikatów w dziennikach, wysłaliśmy imienne zaproszenia do właścicieli realności kilku ulic, do których Magistrat wysłał nakazy zapłaty, zapraszające ich na wspólną konferencję, mającą na celu zorganizowanie obrony.

Na zaproszenie to przybyło **8 osób!** Po przedstawieniu im sprawy przez prezesa Dra Bakałowicza i obliczeniu kosztów rekursów i ewentualnej skargi do Najwyższego Trybunału Adm. na 30—50 Zł na osobę, rezultatem ogólnym było wniesienie rekursu przez **1 osobę!!!**

Inni pokornie zapłacili, lub płacą jeszcze „na raty“.

Z tem rozłożeniem należytości na raty także nie wszystko jest w porządku. Rozłożenie to nie jest żadną łaską, gdyż przewidziane jest w ustawie budowlanej, która upoważnia nadto Magistrat do pobierania 5% odsetek. Tymczasem Magistrat pobiera 6 do 12%, a nadto z okazji rozłożenia rzekomej należności, grożąc egzekucją i wykorzystując nieświadomość i przymusowe położenie właścicieli realności, każe sobie podpisywać deklaracje, że podpisujący zrzeka się zaczepiania wymiaru na drodze prawa!

W ten sposób postąpił Magistrat przy rozkładaniu i ściąganiu kosztów bruków w ulicy Mikołajskiej i części ulicy św. Krzyża.

Sądzimy, że wobec przedstawionego stanu tej sprawy, dotknięci powyższemi nakazami zapłaty wyciągną należyte konsekwencje, a na przyszłość sprawa ta będzie nauką i przestrogą dla właścicieli realności, że należy trochę krytyczniej odnosić się do różnych żądań Magistratu i natychmiast zasięgać porady w biurze Towarzystwa zwłaszcza, że ma się ją za darmo tak w sprawach prawnych i administracyjnych, jak i wszelkich podatkowych.

Tu przypominamy jeszcze, że w razie otrzymania jakiegokolwiek nieuzasadnionego nakazu zapłaty, należy wnieść do dni 14 od doręczenia odwołanie przez Magistrat do Województwa; do czasu załatwienia odwołania przez Województwo, Magistrat nie może egzekwować swej pretensji. W razie ujemnego załatwienia odwołania przez Województwo służy prawo skargi do Najw. Trybunału Administracyjnego, przyczem równocześnie ze skargą można wnieść prośbę do Trybunału o wstrzymanie egzekucji.

Latarki orjentacyjne w Najw. Trybunale Administracyjnym.

Jak wiadomo wszystkim P. T. Członkom Towarzystwa katol. właścicieli realności na wiadomość o mających się wprowadzić latarkach orjentacyjnych wystąpiło przeciwko nakładaniu na właścicieli domów opłat z tem połączonych, wychodząc z założenia, że ustawa budowlana nie przewiduje przymusu oświetlania numerów domów, ani oświetlania ulic, choćby częściowego, kosztem właścicieli realności.

Na skutek wytrwałej kampanji przez nas prowadzonej odpadły już dwa ciężary, a to: gaszenie według fantastycznego kalendarza o godz. 2, $2^1/_2$ itd. w nocy, oraz koszt remontu latarek i wymiany żarówek, które przejął na siebie Magistrat. Pozostała jeszcze kwestja płacenia za prąd.

Ponieważ w sprawie tej wniesiona została kosztem Towarzystwa skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego i termin dla tej sprawy wyznaczony już został na 11 grudnia b. r., przeto w chwili, gdy gazetka nasza znajdzie się w rękach naszych Czytelników, sprawa będzie już rozstrzygniętą.

Nowy pomysł Magistratu!

Jak się dowiadujemy, Magistrat zamierza zaprowadzić w ulicy Łobzowskiej w miejsce latarń gazowych, latarnie elektryczne **na koszt właścicieli przyległych realności!**

Wniosek tej treści został przedłożony Komisji drogowo-kanałowej i mimo sprzeciwu naszego wiceprezesa b. ministra Stączka, przez nią uchwalony. W konsekwencji zostanie przedłożony do uchwały Radzie miejskiej.

Nie wiadomo, co w tym wypadku bardziej podziwiać, czy Magistrat, nie krępujący się obowiązującemi ustawami i przechodzący nad nimi do porządku dziennego, czy bezkrytyczność komisji, chociaż brał w niej udział wybitny prawnik, profesor Uniwersytetu Jag.

Ale ta impreza spali na panewce i uchwała Rady miejskiej jej nie pomoże, jako sprzeczna z obowiązującemi ustawami.

Chyba, że liczy się na to, że na kilkudziesięciu właścicieli znajdzie się może kilku naiwnych, którzy zapłacą i, że dobre i to.

Projekt ten mówi już sam za siebie tak dużo, że szkoda nim jeszcze dłużej się zajmować. Pożałowania godnem jest jednak to, że tego rodzaju próby magistrackie sieją niepotrzebnie ciągły niepokój, rozgoryczają obywateli miasta, podkopując równocześnie powagę władzy i zaufanie do niej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzp. z dn. 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności.

Ogłoszone w ostatnich dniach rozporządzenie wykonawcze wprowadza w życie powyższe rozporządzenie z dniem 1 stycznia 1931 r.

Rozporządzenie to wydrukowaliśmy w całości dla nowych Członków i dołączyliśmy jako dodatek do Nr. 5/109 z września 1928 r.; Członkowie nasi posiadają je zatem.

Ponieważ rozporządzenie to wprowadza drakońskie rygory, należy się z niem jak najdokładniej zapoznać i ściśle się doń stosować.

Członkowie, którzy wspomniany numer zagubili, mogą go nabyć w naszem biurze, póki zapas starczy.

Biuro meldunkowe Magistratu mieścić się będzie przy ul. Kanoniczej L. 18.

Rozporządzenie to, jakkolwiek bardzo uciążliwe dla właścicieli realności, da jednak możność Władzom rozciągnięcia kontroli nad napływającymi z prowincji szumowinami, nigdzie dotąd nie rejestrowanemi, a temsamem zwiększy bezpieczeństwo w mieście.

Dni przeciwgruźlicze.

Wobec dziesiątkującej naszą ludność gruźlicy, i ogromnego braku środków do jej zwalczania Wydział Towarzystwa katolickich właścicieli realności miasta Krakowa postanowił przyjść z pomocą Komitetowi Towarzystwa przeciwgruźliczego w zbieraniu na ten cel składek i na posiedzeniu w dniu 10 grudnia b. r. uchwalił:

Wydział Towarzystwa katolickich właścicieli realności miasta Krakowa uprasza swych Członków, aby przed 1 stycznia rozesłali do swych lokatorów kurendę zachęcającą do dobrowolnego, jednorazowego opodatkowania się na cele walki z gruźlicą w ten sposób, by z okazji płacenia czynszu za miesiąc styczeń dodali do każdych 10 zł. czynszu 10 groszy, które właściciele pokwitują przesłaniem im odpowiedniej ilości marek przeciwgruźliczych.

Właściciele domów winni także nalepić na arkusz papieru przypadającą na nich według podatkowej wartości użytkowej ich mieszkania ilość marek i okazać go któremuś z lokatorów, który podpisem stwierdzi, że właściciel również uczynił zadość dobrowolnemu opodatkowaniu się

Celem możności skonstatowania, jaką sumę da ta akcja, Wydział uprasza właścicieli realności o nabywanie marek w biurze Towarzystwa przy ul. Karmelickiej L. 15, I. p., w godz. od 6 do $7^1/_2$ wieczór.

Za Wydział:

Inż. Büttner sekretarz.

Dr. Bakałowicz prezes

Podkopujące moralność podatkową postępowanie Władz skarbowych.

Niechęć naszego społeczeństwa do ponoszenia wogóle opłat na rzecz Państwa jest bardzo dawna. Pochodzi bowiem jeszcze z długoletnich czasów zaborczych, kiedy to uchylanie się od tego przymusu uważano nawet za czyn patrjotyczny. Świadczenia bowiem na rzecz rządów zaborczych uważano za haracz opłacany obcej przemocy, przeznaczany często na wręcz wrogie nam cele. To też zeznań podatkowych albo celowo nie składano dla zatajenia źródeł i cyfry dochodu, albo składano je w cyfrach daleko odbiegających od istotnej prawdy.

Atoli od chwili odrodzenia się naszego własnego Państwa i powstania Skarbu Polskiego, niechęć ta powoli ustępowała. Społeczeństwo zaczęło sobie uświadamiać, że obecnie płaci podatki sobie i dla siebie. Moralność podatkowa uległa gruntownej zmianie, zwłaszcza odnośnie do właścicieli realności, którzy nadto i we własnym interesie muszą zeznawać — ze względu na postanowienia ustawy o ochronie lokatorów — prawdziwe, pełne czynsze.

Niestety, Władze Skarbowe, zamiast ten moment wyzyskać, celem systematycznego podnoszenia i utwierdzania się w coraz szerszych sferach moralności podatkowej — swojem postępowaniem — nietylko tę dźwigającą się w naszem społeczeństwie moralność podkopują, lecz ją nawet niszczą, a to przez niedowierzanie rzetelnym płatnikom i pogwałcanie wyraźnych postanowień ustawowych.

Władze wymiarowe przeważnie nie biorą pod rozwagę złożonych przez płatników w ustawowym terminie zeznań — jakkolwiek są one bardzo dokładne i rzetelne — i ustalają, bez przepisanego postępowania usterkowego, z urzędu, daleko wyższe przychody od rzeczywistych, zaś potrącenia i odliczenia w kwotach niższych od wykazanych. Rozczarowani i rozgoryczeni tem postępowaniem płatnicy, zaczynają nabierać przekonania, że nie warto składać rzetelnych zeznań, bo i tak Władza wymiarowa ich nie uznaje, lecz natomiast bezpieczniej zeznawać w tych warunkach dochody niższe, aby zabezpieczyć się przed nadmiernym wymiarem z urzędu. W ten sposób wytwarza się atmosfera wzajemnej nieufności, powodująca straty raz dla płatników, raz dla Skarbu Państwa.

Otóż celem uniknięcia tych niepożądanych skutków, Władze wymiarowe powinny zmienić swój dotychczasowy nielegalny sposób postępowania — co niewątpliwie nastąpi — i sanować w postępowaniu odwoławczem bezprawne i niesłuszne wymiary, tudzież trzymać się w przyszłości bezwarunkowo ściśle przepisów ustawowych.

Natomiast pokrzywdzeni płatnicy winni wnieść w 30-dniowym terminie, licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazu zapłaty, należycie uzasadnione odwołanie, w którym należy żądać sanowania bezprawnych i niesłusznych wymiarów, ponownego ustalenia dochodów brutto, potrąceń i odliczeń zgodnie z zeznaniem, a temsamem odpowiedniego zniżenia wymierzonych podatków. W tych odwołaniach należy zarazem prosić o rychłe ich załatwienie a w każdym razie w przewidzianym ustawowo 6-miesięcznym terminie, tudzież o wyznaczenie terminu, celem udzielenia bliższych, ustnych wyjaśnień przed Komisją Odwoławczą.

Równocześnie należy wnieść osobne podanie o ograniczenie egzekucji wymierzonego podatku do kwoty przypadającej wedle zeznania — którą trzeba zaraz zapłacić — i o wstrzymanie obowiązku zapłaty reszty, aż do prawomocnego załatwienia odwołania. *W. S.*

Uwaga dla P. T. Członków.

We wszystkich wypadkach wątpliwych biuro Towarzystwa udziela P. T. Członkom fachowych porad i informacyj w sprawach podatkowych w poniedziałki i czwartki od godziny 17 do 19, a na żądanie wygotowuje zeznania podatkowe, odpowiedzi na wezwania, odwołania i inne prośby lub podania.

Orzecznictwo Sądu Najwyższ.

Cesja prawa dzierżawy. Cesja prawa dzierżawy nie jest dopuszczalna. Przedmiotem cesji może być tylko wierzytelność. (Orz. 13. XI. 1929, III. 1. Rw. 1253/29. Przeciwnie Orz. 5. XII. 1919, 1. Rw, 883/29).

Wzajemne roszczenie najemcy przeciw roszczeniu o komorne. Najemca nie może przeciw roszczeniu o komorne podnosić wzajemnego roszczenia do właściciela domu, jeżeli aż do chwili wypowiedzenia najmu z potrąceniem tego roszczenia niewystępował. (Orz. 27. XI. 1929, III. 1 Rw. 2294/29. Głos przeciw. VII, poz. 42).

Przyczyna wypowiedzenia: brak pracy. Brak pracy lokatora wtedy tylko usprawiedliwia niepłacenie przez niego komornego, jeżeli idzie w parze, jak to zwykle bywa, z pozbawieniem go środków utrzymania; jeżeli jednak lokator, niezależnie od pracy zarobkowej, posiada inne źródło, z którego czerpie dochody na swe utrzymanie, a pomimo to nie płaci komornego, to nie może być zwolniony od przewidzianych w kodeksie cywilnym skutków niewykonania zobowiązań, gdyż inna wykładnia art. 11 ust. 2 lit. a) ustawy o ochronie lokatorów doprowadziłaby do niedopuszczalnego wniosku, iż nawet zamożny lokator, który z jakiejkolwiek przyczyny nie oddaje się pracy zarobkowej, mógłby nie płacić komornego bez obawy

narażenia się na eksmisję, co byłoby sprzeczne z przepisami kodeksu cywilnego i ustawy o ochronie lokatorów. Skoro sąd apel. ustalił, iż pozwana podnajmuje część mieszkania w domu powódki, i że podnajem ten jest głównem źródłem jej egzystenc i, to błędnie uznał, iż pozwana może zasłaniać się brakiem pracy, jako usprawiedliwieniem niepłacenia komornego. (Orz. 1928, I. C. 483/28, Praca i Op. IX. poz. 90).

Z ostatniej chwili.

Orzeczenie Najwyż. Trybunału Admin. w sprawie latarek orjentacyjnych.

Już po oddaniu tego numeru do druku otrzymaliśmy krótką relację z wyniku rozprawy:

Najwyższy Trybunał Administracyjny, po 5-godzinnej rozprawie, co do dwóch zasadniczych rekursów w tej sprawie, odmownie przez Województwo krak. załatwionych, orzeczenia Województwa z powodu wadliwego postępowania uchylił.

Rekursy te wrócą wobec tego do Województwa i będą ponownie rozpatrywane. Gminę m. Krakowa zastępował p. wiceprezydent Dr Wielgus i st. radca Herget, naszego członka adwokat Sarapała z Warszawy.

Nowi członkowie:

Bigosz Franciszek, Hermanówna Józefa, Lasak Andrzej, Stec Nieczysław, Szymborski Wincenty, Inż. Arch. Stupnicki Władysław, Tychanowiczowa Symforoza, Wagowa Antonina.

Broszury w biurze Towarzystwa do nabycia:

Memorjał Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w sprawie Pobudzenia Ruchu Budowlanego. Cena **40** groszy.

Głód mieszkaniowy (Jerzy Schimmel). Cena **1·50** zł.

Ile zarobili Kamienicznicy na waloryzacji długów hipotecznych (Wiktor Kornberger). Cena **40** gr.

Rachunek Zysków i Strat Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce (Mikołaj Osada). Cena **40** gr.

Regulamin porządku domowego: karton **50** gr. i **30** gr. w ramkach dębowych za szkłem **6** zł.

Nakładem Towarzystwa katol. właścicieli realności m Krakowa i Gmin przyłączonych. — Drukarnia Związkowa w Krakowie pod zarządem J. Dziubanowskiego.